

SŁOWO

WILNO, Sobota 18 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicznie 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa wliczona w ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy.
Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne
30 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Dziś otwarcie Targów.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10-tej nastąpi uroczyste otwarcie Pierwszych Targów Północnych w Wilnie—a przy nich Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i Regionalnej. Ten wzgląd, że nie chcemy i unikamy w jakikolwiek sposób wpłynąć na pogląd czytelnika na tę doniosłą imprezę, zainicjowaną przez produkcyjne sfery gospodarcze, a popartą tak wydatnie przez czynniki rządowe, że nie jest w naszych zamiarach już w pewnym kierunku nastawiać wrażenie zwiedzających Targi i organizowane przy nich Wystawy, zmusza nas do zabrania głosu w tej sprawie dopiero po skutecznym otwarcu.

Dla tego też numer „Słowa”, poświęcony Targom, ukazuje się jutro. Dziś natomiast chcemy przedewszystkiem dać wyraz zadowoleniu, że idea Targów znalazła tak szeroki odzew i zrozumienie wśród najszerzych kół gospodarczych i w najodleglejszych zakątkach naszej Ojczyzny. Wiemy, że liczni eksponenci musieli zrezygnować ze swych ofert wobec braku miejsca. To znaczy, że oczekiwania organizatorów Targów, pomimo, że były one osnute bynajmniej nie na pesymistycznym ujęciu widoków, prześcignięte zostały przez rzeczywistość. Świadczy to, jak dalece rutyna społeczna ustąpiła miejsce inicjatywy, jak żywiołowo jest dążenie do nawiązania normalnych stosunków gospodarczych, chęć do osnucia i oparcia współpracy na pewnej kooperacji.

Z drugiej strony nie możemy pominać milczenia nacechowanego poczuciem społecznego obowiązku poparcia całej imprezy przez miarodajne czynniki rządowe. Targi są pod protektorem Marszałka Piłsudskiego—to znaczy, że rząd i jego agendy przywiązują do Targów pierwszorzędne znaczenie. Nie wątpimy, że wyniki nie rozminą się z celem.

Nie wątpimy dla tego, że na każdym kroku widzimy tu i stwierdzamy jednomyślność i zupełną zgodność poczynań i zabiegów tak czynników rządowych i samorządowych, jak zainteresowanych sfer gospodarczych. To skoordynowanie działalności, które przed dwoma laty kiedy produkcyjny czynnik gospodarczy był wprost zwalczany, zupełnie nie istniało—dziś stanowi fundament, na którym wznosi się cegła po cegle okazała budowla niezawisłości gospodarczej.

Świadectwem tego skoordynowania są obecnie Pierwsze Targi Północne w Wilnie z Wystawą Rolniczo-Przemysłową i Regionalną. Z. H.

Kto przyjeżdża.

Na otwarcie Targów Północnych wyjeżdża w imieniu ministra przemysłu i handlu p. wiceminister Franciszek Doleżał. Towarzyszą mu naczelnicy pp. Stanisław Arcejski i Tadeusz Sągajło oraz referendarz p. Stefan Młynski. Wszyscy wyżej wymienieni przyjeżdżają w sobotę o godz. 8 rano.

Jak się dowiadujemy, uroczyste otwarcie Targów Północnych i Wystawy zainicjuje swą obecnością p. marszałkowska Piłsudska z córkami.

Prócz wymienionych w dniach poprzednich przedstawicieli rządu i władz centralnych zapowiedział w dniu dzisiejszym swe przybycie na otwarcie wystawy p. minister sprawiedliwości Aleksander Meysztowicz. P. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego reprezentować będzie konsul p. Marian Kossow.

WARSZAWA 17 VIII PAT. W dniu 17 bm. o godz. 11 m. 50 wiecz. wyjechał do Wilna podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Franciszek Doleżał celem wzięcia udziału w otwarciu Targów Północnych.

Zastępca premiera p. Czechowicz przybył nie może.

WARSZAWA 17. VIII. Pat. Zastępca p. Premiera p. minister Czechowicz wystąpił w dniu dzisiejszym następującą depeszę: Do Pana Wojewody Wileńskiego. Sprawy służbowe nie pozwalają mi przybyć na otwarcie Targów do Wilna. Rząd będzie reprezentował p. minister Kuhn. Przesyłam na ręce Pana Wojewody życzenia najszlachetniejszego powodzenia dla Targów wileńskich. (—) Czechowicz.

Do Pana Prezydenta miasta Folejewskiego. Nie mogąc przybyć osobiście na otwarcie Targów wileńskich, przesyłam na ręce Pana Prezydenta najkajserdeczniejsze życzenia, aby Targi spełniły jaknajpomyślniej swe zadanie. (—) Czechowicz.

Wszyscy starostowie wezmą udział w otwarciu Targów.

W związku z otwarciem Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie Wojewoda Wileński wysłał do wszystkich Starostów okólnik, który ymtnich 4-ch dniach Targów, w których odby-

Noła polska już wysłana do Kowna.

WARSZAWA. 17.8. (PAT). W piątek odbyła się w Belwedrze u Pana Marszałka Piłsudskiego narada, w której brał udział minister Zaleski, wice-minister Wysocki i naczelnik wydziału wschodniego MSZ Hołdówko.

W wyniku tej narady wieczorem wyjechał do Kowna szef sekretariatu p. ministra spraw zagranicznych i przewodniczący jednej z komisji polsko-litewskich p. radca Marjan Szumlański, który wiezie odpowiedź Rządu polskiego na otrzymaną wczoraj w Warszawie notę Waldemarasa.

Pospiech z jakim Rząd polski odpowiada na notę litewską i fakt wysłania odpowiedzi przez przewodniczącego jednej z komisji polsko-litewskich najlepiej świadczy o tem jak poważnie strona polska traktuje sprawę rokowań z Litwą. Tekst noty polskiej ogłoszony zostanie stosownie do zwyczajów dyplomatycznych po wreczeniu jej w Kownie p. Waldemarasowi, czego spodziewać się należy w ciągu niedzieli.

Zniesienie stanu wojennego w Kownie.

Z Kowna donoszą: urzędowo komunikuje, że Ministerstwo Spraw wewnętrznych ostatecznie opracowało już projekt zniesienia stanu wojennego i zamienienia go wzmocnioną ochroną państwa. Zniesienie stanu wojennego należy się spodziewać jeszcze w jesieni. Ustawa wzmocnionej ochrony przewidzi dla administracji cywilnej szereg takich praw, które podczas trwania stanu wojennego przysługują wojskowym, zwłaszcza w stosunku do zebrań i prasy. Dający się obecnie dotkliwie odczuwać ludności zakaz chodzenia w nocy zostanie anulowany.

Nikt się nie zachwycą postępowaniem Kowna.

GDANSK. 17.8. (PAT). Omawiając odmowną odpowiedź Litwy na propozycję polską odbycia plenarnej konferencji polsko-litewskiej w Genewie „Danciger Neuste Nachrichten” pisze: Nikt nie będzie mógł zaprzeczyć, że Litwa wysyłając taką notę postąpiła nieuczciwie. Tej nieuczciwości nie rozumieją mocarstwa zachodnie i koła międzynarodowe zbliżone do Ligi Narodów, tembardziej że polacy dzięki spokojnemu przebiegowi wileńskiego zjazdu legionistów zdolałi pozyskać dla siebie ogólną sympatię.

Organ kowieński niezadowolony z wystąpienia Łotwy w sprawie kolei libawskiej.

KOWNO. 17.8. (Tel. własny). „Lietuvos Aidas” w dzisiejszym artykule wstępnie omawia zamiar przemysłowców libawskich poruszenia w Lidze Narodów kwestię przejścia kolei Libawo-Romniskiej pod kontrolą Ligi Narodów lub też nadania rządowi łotewskiemu mandatu do zorganizowania tranzytu dla kolei.

Dziennik oświadcza, że taka propozycja zaszkodziłaby interesom Łotwy, natomiast wysłaby rzekomo na korzyść tylko Polski, która zawsze podkreśla ścisły związek między portem libawskim i Polską. Dlatego też inicjatywa libawska winna być jak sądzi „Lietuvos Aidas” uważana za próbę Polski zaskądzenia stosunkom litewsko-lotewskim.

Ucieczka 4 obywateli litewskich do Łotwy.

RYGA. 17.8. (PAT). Dziś rano w pobliżu stacji garnicznej Meitena schroniło się na terytorium łotewskim 4 obywateli litewskich ściganych przez policję. Ponieważ uciekający na rozkaz nie zatrzymali się łotewski posterunek graniczny oddał szereg strzałów raniąc jednego z uciekinierów. Został on ujęty, 3 pozostali zaś zbiegli. Jak się następnie okazało byli to emigranci z Taurogów.

Zamknięcie związków lewicowych w Kownie.

Z Kowna donoszą: Z rozkazu ministerstwa spraw wewnętrznych zamknięto w Kownie 4 związki: związek sjonistyczny socjalistyczny młodzieży żydowskiej, ogólny związek robotników, związek inteligencji i komitet pomocy bezrobotnym.

Grupa polska na kongresie unii międzyparlamentarnej jest najliczniejsza.

BERLIN. 17.8. (PAT). Prasa berlińska podaje obszernie informacje o przygotowanych do kongresu unii międzyparlamentarnej i podnosi, że wśród 36 państw należących do unii najliczniejszą grupą jest polska, która składa się z 273 członków. Na drugim miejscu za Polską jest grupa amerykańska licząca 262 członków. Grupa niemiecka liczy 179 członków.

Szczałki samolotu „Marszałek Piłsudski” we Francji

NANTES. 17.8. (PAT). Przyholowano tutaj szczałki aparatu, na którym niedawno lotnicy polscy majorowie Kubala i Ldzikowski próbowali dokonać przelotu przez Atlantyk. Części aparatu po zdemontowaniu i złożeniu w skrzyniach odesłane zostały do Colombe, gdzie fabryka, która budowała aparat zajmie się zbadaniem niektórych części dla ustalenia przyczyn katastrofy.

Wycieczka Polaków do Westfalii w Poznaniu.

POZNAN. 17.8. (PAT). Dziś przed południem przybyła do Poznania wycieczka 700 polaków z Westfalii, którzy przybyli do Poznania ażeby odwiedzić ojczyste strony. Gości powitali przedstawiciele związku obrony kresów zachodnich oraz przedstawiciele władz.

Amazonka francuska w Warszawie.

WARSZAWA. 17.8. (PAT). Panna d'Orange przybyła do Warszawy dziś w południe powitana na moście Poniatowskiego przez grono osób z towarzysztwa warszawskiego.

Dotychczas przebyła ona konno 4400 kilometrów drogi. Przestrzeń 1300 kilometrów Bukareszt—Warszawa przybyła p. d'Orange w 23 dniach. Wraca do Paryża również konno.

Sensacyjna afera szpiegowska w Nadrenji.

BERLIN. 17.8. (PAT). Prasa dzisiejsza podaje w sensacyjnej formie za prasą kolonijną relację o rzekomej francuskiej akcji szpiegowskiej na terenie okupowanym i w prowincjach zachodnich niemieckich przylegających do tego terytorium.

Akcia szpiegowska zmierzała ma do zdradzania tajemnic fabrycznych wielkich fabryk chemicznych należących do kartelu barwników „Farben Industrie”.

Dzienniki donoszą, że na polecenie prokuratury niemieckiej aresztowano 2 laborantów i jednego technika, przy których znaleziono podobno ważny materiał.

Wypadek w górach.

ZAKOPANE. 17.8. (PAT). Wczoraj wieczorem zawiadomiono posterunek policji w Zakopanem, że pod Lodowem po czechkiej stronie leżą zwłoki jakiegoś młodzieńca. Ekspedycja wyłowowca, która się udała na miejsce wypadku stwierdziła, że są to zwłoki Romualda Dochgałowicza, młodzieńca w wieku szkolnym syna urzędnika z Krakowa. Blizsze szczegóły i przyczyna wypadku nie są znane, choć zewnętrzne oznaki na ciele wskazywały na to, że śmierć nastąpiła z wycieńczenia.

Pożar lasów w Syberji.

MOSKWA. 17.8. (PAT). Od dwóch tygodni zgórą tysiące ludzi walczą nadaremnie z gwałtownym pożarem lasów, który zniszczył kilkadziesiąt kilometrów na wybrzeżu jeziora Bajkał.

ze względu na wielkie znaczenie gospodarcze i kulturalne Wystawy dla Województwa Wschodnich zalecił pp. Starostom przygotowanie do zwiedzania Wystawy jaknajliczniejszych przedstawicieli wszystkich sfer ludności oraz instytucji gminnych.

Wobec powyższego w dniu 18 b. m. w otwarcie Targów wezmą udział Starostowie wszystkich powiatów Województwa Wileńskiego i przedstawiciele gmin. W ostatniach 4-ch dniach Targów, w których odby-

wać się będą pokazy rolnicze oraz imprezy o charakterze gospodarczo-rolniczym spodziewany jest przyjazd licznych wycieczek z poszczególnych powiatów.

Należy oczekiwać, że wszyscy zainteresowani w rozwoju kulturalno-gospodarczym Województwa Północno-Wschodnich skorzystają z możliwości dokładnego zapoznania się z dorobkiem pracy na tem polu, osiągnięciem w ciągu lat ostatnich.

Anschluss, Nadrenja, min. Zaleski.

Około trzech tygodni temu odbyła się anglo-francuska konferencja morska. Oficjalnie chodziło o ograniczenie zbrojeń na morzu, naprawdę chodziło o ścieśnienie zbrojeń specjalnie francuskich. Wiadomo, że zeszłoroczna wiosenna wielka konferencja morska Ameryki, Anglii, Francji, Włoch, Japonii upadła dzięki niektórym posunięciom Anglii, której sekundowała Japonia. Anglia nie chciała dalej się zobowiązywać wobec St. Zjedn. Z Francją to co innego. Ale Francuzi zaczęli robić trudności... Wtedy Anglii: „Pogadajmy o zbrojeniach także lądowych”. Na takie dictum (jak mówił Zagłoba) Francuzi odrazu zmieklili i konferencja o zbrojeniach morskich pomiędzy Anglią i Francją skończyła się zadawalniaczo.

Powoluujemy się na ten epizod, aby wskazać, że do elementarnej dyplomacji należy wysuwanie żądań większych, trudniejszych, drażliwszych, aby w tym hałasie, który koło tego wysunięcia się utworzył, załatwić po cichu rzecz realną, możliwą, chociażby trudną. Niektóre wielkie zagadnienia polityczne dlatego tak długo istniały w historii, że były potrzebna bronią w rękach dyplomatów, którzy o nich ciągle mówili, nigdy nie biorąc na serio.

Obraz analogiczny do tej konferencji morskiej z przed trzech tygodni przedstawia dzisiejsze niemieckie hałaśliwe wysuwanie sprawy Anschlussu (przyłączenia Austrii do Niemiec). Już tam w operze, czy w jakimś teatrze (dlatego mi się zdawało, że na operze, że od czasu wiedeńskiego kongresu śpiewającego ciągle problem Anschlussu brzmi w głowie, jako coś muzycznego) jednym słowem na niemieckim świecie narodowym, na obchodzie uchwalenia republikańskiej konstytucji w obecności marszałka Hindenburga i t. d., prof. Radbruch, mówiąc o czarno-czerwono-złotej chorągwi, powiedział, że dla tego należy ją zatrzymać, bo to jest chorągiew jednocyli Niemiec bez wyjątku. Chorągiew czarno-czerwono-złota powiewała w r. 1848, w tym roku nadziei, kiedy parlament we Frankfurcie i t. d. chciał jednocyli całego wielkiego szczerpu mówiącego po niemiecku etc. Oklaski. Chorągiew czarno-biała-czarna mówił dalej prof. Radbruch w obecności feldmarszałka Jego Ces. Mości, pełniącego dziś funkcje Prezydenta Republiki, a chorągiew cesarska—to symbol niedostatecznego, niecałkowitego połączenia Niemiec, bo bez Niemców Austriackich. Burza oklasków i t. d.

To hałaśliwe wysunięcie sprawy Anschlussu nie prowadzi zupełnie do załatwienia tej sprawy. Niemcy mają wiele spraw powojennych, które chcą dla siebie pomyślnie załatwić. Obok Anschlussu jest Nadrenja, Pomorze i Śląsk, reparacje, kolonje zamorskie. Niemcy dzielą się sobie za nadające się do załatwienia dziś, i przeznaczone do załatwienia jutro. Działają na sprawy przygotowane i dojrzałe, oraz na nieprzygotowane i niedojrzałe. Przygotowaną i dojrzałą sprawą na dziś jest kwestia likwidacji okupacji w Nadrenji. Chodzi teraz o Nadrenję. Sprawę Anschlussu dlatego się wysuwa tak hałaśliwie, aby z niej ustąpić, ale aby w „dźwiękach tych trąb” załatwić sprawę Anschlussu.

Dlaczego wysuwa się sprawę Anschlussu, a nie żadną inną? — Dlatego, że sprawa Anschlussu jest bardzo wygodną propagandą. Jak to! Zjemy pod dogmatem samookreślenia Narodów, Ligi Narodów, to Austria chce się z Niemcami pogodzić, a tu im nie wolno. Są to wykrytniki, które niesłychanie łatwo trafiają do przekonania publiczności, zwłaszcza tam, gdzie ta publiczność nie ma wyrobienia historycznego, ani kultury politycznej, jak np. w Ameryce. W planach p. ministra Stresemanna niewątpliwie leży łagodne zapewnienie i o melodiach ze zjazdu śpiewaków w Wiedniu i o tym symbolu trójkolorowej chorągwi, ale za rozwianie tych symbolów i pięknych hasel kazać sobie zapłacić likwidacją okupacji nadrenskiej.

Jaka wobec tych żądań jest rola Francji? Oto gazety napadły na p. Bluma za to, że się zrzekał okupacji nadrenskiej, że czasem twierdził, że ta ziemia powinna być jaknajprędzej z powrotem Niemcom oddana. P. Blum jest leaderem socjalistowo-unijistów francuskich, t. j. partii, odpowiadającej naszej P.P.S. Leaderowie III międzynarodówki nigdy nie są za nadto okrutni dla urzędów spr. zagr. własnych krajów. To też wątpli, aby z francuskiego stanowiska mowa p. Bluma na międzynarodowym socjalistycznym kongresie była tak skandaliczna, jak się to wczoraj zdawało

szanownemu memu koledze i głębokiemu publicyście z „Dziennika Wileńskiego”, który wczoraj, jeśli się nie myle, robił z p. Bluma szatańskiego pacholka Niemiec i „zdrajcę Francji”.

Francja prowadzi swą politykę podwójnym torem. Jeden tor—to bezpieczeństwo na ostateczny wypadek, to ten system sojuszków, Polska i Mała Ententa, a ponieważ dziś Francuzi już wiedzą, że wojskowo istnieje tylko Polska, a więc tor pierwszy, to bezpieczeństwo przez sojusz z Polską. Tor drugi—to Locarno. I we Francji muszą być ludzie, którzy reprezentują ideę bezpieczeństwa i ludzi, reprezentujących ideę Locarno. Obie idee są Francji równie niezbędne. I dlatego pozytywne dla polityki francuskiej jest, gdy jakiś generał francuski na widok naszych wojsk woła do nas: „Francja was nie opuści” i pozytywne dla polityki francuskiej jest, gdy socjalista francuski ujawnia maximum braterstwa locarneńskiego wobec niemieckich antymilitarystów.

Zawsze powtarzam, że sojusz nasz z Francją utoyka na nieuzgodnionej polityce wobec Niemiec. Sojusz franko-polski zawarty był dla wspólnej polityki wobec Niemiec. Tymczasem dziś jeden z sojuszników, Francja, prowadzi względem Niemiec politykę ugodową, przyjacielską locarneńską, i ciągnie z tych ugodowych locarneńskich nastrojów wszelkie korzyści, drugi sojusznik Polska prowadzi stałą politykę straszenia i grożenia i to za siebie i za sojuszników i z tej niedorzecznej roli oczywiście przypadają jej tylko niewdzięczne rezultaty.

Jeśli nastroj locarneński wyobrazi sobie sobie jako alfabet, to oczywiście Francja jest jeszcze na początku wymawiania tego alfabetu. W Locarno powiedziała a, w Thoiry b, później c, teraz wypada powiedzieć jej d to jest zaniechać okupacji. Tutaj przysłała mowa min. Zaleskiego z dnia 13 czerwca—a więc, z przed dwóch miesięcy. W mowie tej min. Zaleski oświadczył, że Polska jest zainteresowana w tem, aby okupacja nadrenska nie została opuszczoną bez należytych gwarancji. Niektórzy twierdzili, że min. Zaleski postąpił jakgdyby był więcej Francuzem, aniżeli sam Francuz. Mybysmy byli innego zdania, raczej uważamy, że min. Zaleski powiedział, że ciężarów wspólnej polityki wobec Niemiec, nietykalo my, lecz czasami i Francuzi ponosić muszą.

W czasie podpisywania paktu Kelloga w Paryżu 27 sierpnia i w czasie Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie 3 września, Niemcy mają przypuszczać wielki szturm o opuszczenie okupacji nadrenskiej. To jest ich właściwy cel na jesień 1928 r., a nie Anschluss. Zobaczymy jak się rozwiną wypadki. Cał.

Kredyt melioracyjny.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1928 r. Nr. 65, poz. 595 zostało ogłoszone Rozporządzenie o 7% obligacjach melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego i pożyczkach w tych obligacjach udzielanych. Państwowy Bank Rolny dla spraw kredytu melioracyjnego utworzył samodzielny Wydział Melioracyjny, przydzielając go wraz z Wydziałami Agrarnym i Długoterminowym Kredytu dla resortu dyrektora J. Borowskiego. Kredyt obligacyjny na meliorację został już uruchomiony i w miesiącu lipcu zostało przyznanych po życzeniu melioracyjnych w obligacjach na ogólną sumę 19.322.800 zł. dla 131 Spółek Wodnych oraz dla 2 osób indywidualnych na zmeliorowanie gruntów o przestrzeni 25.475 ha. W celu popierania melioracji rząd przeznaczył z funduszy skarbowych sumy niezbędne na obniżenie oprocentowania i na rok bieżący oprocentowanie pożyczek na odwadnianie i nawadnianie—wynosi 5% rocznie, a na meliorację łąk i pastwisk — 4% rocznie. Kredyt ten znacznie przyczyni się do posunięcia naprzód sprawy melioracji.

17. VIII 28.

PROMOCJE 107 PODPORUCZNIKÓW ARTYLERJI W TORUNIU.

TORUŃ. 17.8. W dniu 15 b. m. w oficerskiej szkole artylerji w Toruniu odbyła się promocja 107 podchorążych którzy ukończyli dwuletni kurs. W imieniu p. Prezydenta Rzpłitej promował podchorążych na podporuczników artylerji zastępca szefa departamentu artylerji pułk. Schalley, który po stosownym przemówieniu wręczył prymusowi szkoły podpor. Aleksandrowi Bierackiemu szablę honorową, dar p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz trzem pierwszym uczniom lotnetki polowej, ofiarowane przez ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego.

ODZNACZENIE DLA PRZYJACIELA POLSKI.

TURYŃ. (Pat). Radca poselstwa w Rzymie Tadeusz Romer doręczył w dniu wczorajszym polskiemu konsulowi honorowemu w Turynie Attilio Begeyowi komandorję z gwiazdą orderu Polonia Restituta, nadaną mu w uznaniu wieloletnich wybitnych zasług dla Polski, w szczególności w obronie interesów muzeum narodowego w Rapperswilu.

PREMIER KANADY UDJE SIĘ DO PARYŻA.

OTTAWA. (Pat). Premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył wczoraj, iż udaje się do Paryża dla podpisania paktu Kelloga na pokładzie statku „Il de France”, który opuszcza Nowy York w przyszłą sobotę. Tymże statkiem udaje się do Paryża Kellog. Premier kanadyjski zaznaczył jednocześnie, iż pierwszym ministrem pełnomocnym Kanady w Paryżu ma być wysoki komisarz kanadyjski we Francji Philippe Roy.

STAN ZDROWIA CZICZERINA POGORSZYŁ SIĘ.

PARYŻ. 17.8. „Le Matin” donosi z Moskwy, że stan zdrowia Cziczeryna, który cierpi na ostrą cukrzycę, pogorszył się znacznie.

POŻARY W HISPANII.

MADRYT. 17.8. — W lasach prowincji Geron sserzą się pożary, których pastwą padło już wiele osad i ferm. Ofiar w ludziach niema, szkody materialne są jednak bardzo znaczne.

Demonstracje egipcjan.

Donoszą z Kairu o demonstracjach, które wydarzyły się na dworcu kolejowym podczas wyjazdu byłego ministra egipskiego Makrama do Londynu.

Policja aresztowała 4 osoby, a wśród nich byłego posła do parlamentu i przywódcę studentów Hassana Yassina.

Wydarzenia powyższe widział były prezes ministrów egipskich Nahas Pasza, który zaprotestował przeciwko aresztowaniom.

Parowiec w odmetach morskich.

Chiński parowiec „Hsin-Hsu-Tung”, płynący do 1-Czangu po rzece Yang-Tse, zatonał. Stało się to tak szybko, że bardzo wiele osób, znajdujących się na parowcu, zginęło.

Przypuszczają, że liczba ofiar dochodzi do kilkuset.



DRZYZKA CEDA NIEMIŁY ZADACH DOTU PRYSZCZE WAGŁY GNA DOZY UŻYWANIU DRYNU

RANO WIECZOREM DO BALU DO ZAWODACH SPORTOWYCH DO SILEM ZMĘCZENIU SPOCENIU NALEŻY KAŻDEM UŻYCIENIU O ZDROWIE HAMETAC OTYM NIE MAJACYM KOWINNO ZNAKOMITU W SPODKU DO NAWCZA WZEDRZE

PARFUMERIE D'ORIENT WARSZAWA WARECKA 9

Cyrk „SKALA” ul. Wileńska 42 (b. Maneż)

Dziś w sobotę 18 sierpnia r. b.

Wielki program artystyczny

10 pierwszorzędnych atrakcji krajowych i zagranicznych oraz Wielki Międzynarodowy Turniej walk zapasniczych o mistrzostwo i nagrody 12000 zł. Na czele turnieju 3-ch asów zapasnictwa: Aleksander Oarkawienko, Karol Nowina-Szczerbiński, Izaak Helczar i inni.

Szczegóły w afiszach i programach.—Początek o godz. 8 wieczorem. Początek walk o godz. 10-ej wiecz.—Bilety ed 1-5 zł. w kasie cyrku.



D Z I Ś O T W A R C I E !

Międzynarodowy ruch komunistyczny w opinii swych kierowników.

Na odbywającym się właśnie w Moskwie V'tym kongresie międzynarodówki komunistycznej wywiązała się po przemówieniu Bucharina ożywiona dyskusja, w której wzięli udział liczni przedstawiciele szeregu zagranicznych partii komunistycznych. W swych przemówieniach skreślili oni obraz międzynarodowego ruchu komunistycznego z punktu widzenia doktryny bolszewickiej.

Komuniści chiński utrzymują, że w chwili obecnej sytuacja ruchu komunistycznego na Dalekim Wschodzie jest nader trudna. Równocześnie jednak delegat chiński, Czen-Chuan, chcąc widocznie pocieszyć swych towarzyszy, woła, że „niebacząc na złośliwą radość burżuazji z powodu stłumienia powstania w Kantonie, rewolucja chińska w dalszym ciągu żyje”.

Na represalje ze strony władz wobec komunistów uskarżał się na kongresie moskiewskim przedstawiciel młodzieży komunistycznej w Indjach, Machmuda. W przemówieniu swym stwierdził on mimo to, że tempo rozwoju ruchu komunistycznego wśród młodzieży indyjskiej jest nader powolne. Równocześnie jednak podkreślił Machmuda, że młodzież odgrywa bardzo doniosłą rolę w robotach organizacyjnych indyjskiej partii komunistycznej.

Do liczby przedstawicieli partii komunistycznych, którzy nie mogli się poszczycić zbyt wielkimi sukcesami swych towarzyszy, zaliczyć należy przede wszystkim delegata czeskosłowackiego, Szterna. Nawijając do głośnego fiasca komunistów czeskosłowackich w związku z niedawnym „czerwonym dniem”, który, jak wiadomo, skończył się zupełnym niepowodzeniem, Sztern oświadczył, że komintern powinien partię komunistyczną Czechosłowacji otoczyć w obecnej chwili specjalną opieką. Dalej powiedział Sztern, że linia polityczna centralnego komitetu czeskosłowackiej partii komunistycznej była naogół dobra, ale to nie wyklucza jeszcze pewnych błędów w procesie realizacji tej linii.

O depresji w austriackiej partii komunistycznej mówił na kongresie kominternu delegat Schönfelder. „Sądzimy”, powiedział on, „między innymi”, że komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej przecenił możliwości rewolucyjne w Austrii”.

Przedstawiciele polskiej partii komunistycznej, Mikołaj, Grünbaum i Korczyk, mówili głośnie o „prawem niebezpieczeństwie”, grożącym, ich zdaniem, Rzeczypospolitej, podkreślając przytem, że partia komunistyczna Polski usiłuje spotęgować walkę z elementami prawicowymi w kraju. Równocześnie jednak pamiętają komuniści o walce na drugim froncie, — na froncie socjal-demokratycznym. O aktywności francuskiej młodzieży komunistycznej przemawia w Mo-

skwie oficjalny delegat stronnictwa komunistycznego Francji, Billes.

Ogólny bilans przemówień przedstawicieli poszczególnych partii komunistycznych wypadł dla bolszewików dość niepomyślnie. W całym szeregu państw europejskich i azjatyckich stwierdzono jawny zupełny upadek ruchu komunistycznego. Okoliczność ta zmusiła Komintern do zastanowienia się nad sposobami przeciwdziałania temu rozwojowi wypadków, który mógłby ewentualnie doprowadzić do zupełnego rozgromienia komunistów w państwach kapitalistycznych. Dlatego też naczelnym zadaniem czynników międzynarodowych z pod znaku bolszewizmu będzie w najbliższej przyszłości akcja na rzecz ożywienia jawnie zamierającego ruchu komunistycznego na Zachodzie i na Dalekim Wschodzie.

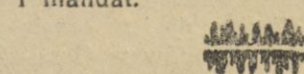
Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Dynaburgu.

O wynikach wyborów donoszą nam: Łotewska 11-stka otrzymała 3,634 głosów, Polska 12-stka — 2,912 głosów, komunistyczna 19-stka — 3,156 głosów.

Z pozostałych partii największą ilość głosów otrzymał Bund, 1,658 głosów, socjaldemokraci — 1,815 gł. i zjednoczenie staroobrzędowców — 1,175 głosów.

Ogólna ilość głosujących — 21,577. Dzielnik wyborczy — 359.

1. „Bund” — 5 mandatów. 2. Rosyjska — 3 mandaty. 3. Socjaldemokraci — 5 mandatów. 4. Latgalskich postępców — 1 mandat. 5. Handlowo-przemysłowa — 3 mandaty. 6. „Ceire-Cion” — 1 mandat. 7. Sionist-Sojal — 1 mandat. 8. „Gistadrot” — 1 mandat. 9. Latgalski zjednoczon. — 2 mandaty. 10. Niemiecka — 1 mandat. 11. Łotewska — 10 mandatów. 12. Polska — 8 mandatów. 13. Bezpart.-przemysłowców — 1 mandat. 14. Żydowska rzemieślników — 1 mandat. 15. „Achdus” — 1 mandat. 16. Żydowska narodowa — 1 mandat. 17. Staroobrzęd. Gajku — 1 mandat. 18. Robotników — 9 mandatów. 24. Zjednocz. staroobr. — 3 mandaty. 25. Rosyj. Narod. zjedn. — 1 mandat.



ZARZĄD RESTAURACJI „BRISTOL”

(Mickiewicza 22)

GABINETY

zawiadamy, że Restauracja czynna jest do godziny 3-ciej w nocy

Podczas obiadów i kolacji przygrywa zespół koncertowy.

WERANDA

Wydobyte angielskiej łodzi podwodnej zatopionej w 1919 r. przez Sowieci.

MOSKWA. 17.8. (PAT). Holowniki sowieckie wylowiły angielską łódź podwodną zatopioną w roku 1919 na morzu Bałtyckim przez kontrtorpedowce sowieckie. Łódź przewieziona zostanie do doków w Kronsztadzie. Wewnątrz łodzi znaleziono szkielety marynarzy.

LONDYN. 17.8. (PAT). W związku z wiadomością pochodzącą z Moskwy jakoby w roku 1919 na morzu Bałtyckim zatopionych zostało 13 angielskich okrętów wojennych oświadczone dziś w admiralicji, że w roku tym na Bałtyku zatopione zostały tylko 2 torpedowce i 1 łódź podwodna L 50, którą obecnie rosną wydobyli.

LONDYN. 17.8. (PAT). Donoszą urzędowo, że admiralicja angielska zwróciła się do rządu sowieckiego o sprowadzenie do Anglii zwłok 40 członków zatopionej łodzi podwodnej L 55 wydobytej przez holowniki sowieckie.

LONDYN. 17.8. (PAT). Admiralicja angielska nie otrzymała jeszcze urzędowego potwierdzenia wiadomości jakoby sowieckiej flocie udało się wydobyć angielską łódź podwodną L 55, która zatonała wraz z załogą w dniu 12 grudnia 1919 roku.

Wybuch kotła lokomotywy.

BIAŁOGRÓD. 17.8. (PAT). W pobliżu stacji Topolnka nastąpił wybuch kotła w lokomotywie ekspresu Białogrod — Nisz. Strumień par, wydobywający się z kotła poparzył maszynistę i inspektora ruchu, który znajdował się również na lokomotywie. Obaj oni zmarli na skutek silnego poparzenia. Palacz odniósł również poważne poparzenia. Drugi inspektor który w chwili wybuchu wyskoczył podczas ruchu pociągu uległ straszkaniu czaski i zmarł.

Śpiewaczki pobity się dragami.

GRENADE. 17.8. (PAT). Między tutejszymi śpiewaczkami, t. zw. gitanami doszło do walki na kije i noże podczas której 20 walczących śpiewaczek odniosło rany w czym 10 ciężkie.

W Macedonii zapanuje porządek.

SOFJA. 17.8. (PAT). Na skutek de marche podjętego w dniu 10 b. m. przez posła angielskiego i francuskiego charge d'affaires u ministra spraw zagranicznych Burowa celem zwrócenia mu uwagi na wzrastające podniecenie w Macedonii, które mogłoby doprowadzić do nowych incydentów granicznych. Minister Burow odpowiedział, iż wydał już niezbędne zarządzenia celem uniknięcia na przyszłość tego rodzaju incydentów oraz rozbrojenia i wydalenia z miejscowości nadgranicznych wszelkich podejrzaných osobistości.

Przejście całej parafii prawosławnej na łono Kościoła kat. obrządku wschodniego.

Parafia prawosławna w Zabczu wo i Dolina z miejscowym proboszczem na powiatu Łuckiego, składającą się z kilkuset tysięcy wiernych, zamieszkających w miejscowościach Zabcze, Smykovo, Kozoko-

wo i Dolina z miejscowym proboszczem na powiatu Łuckiego, składającą się z kilkuset tysięcy wiernych, zamieszkających w miejscowościach Zabcze, Smykovo, Kozoko-

Pozatem wyroby wielu innych fabryk krajowych i zagranicznych.

Nowe poszukiwanie polarne.

W poszukiwaniach Amundsen przedstawiałaby się nieźle, oczywiście oraz grupy Aleksandriego, uwięzionej o ile: 1) reszta załogi wylądowała po przez lodowce polarne, nastąpiła obecnie przerwa. Łamacz lodów „Krasin” musi doprowadzić się do porządku, podreperować i przygotować się do nowej wyprawy.

Jednocześnie nastąpił przejściowy okres na Arktyce, gdy ocean Lodowaty, obnażając się coraz bardziej z lodu, zaczyna ukazywać swą powierzchnię wodną.

W związku z tem powstaje pytanie, czy celowe jest dalsze poszukiwanie uczestników wyprawy polarnej.

Kwestia ta omawiana jest gorąco w kołach rosyjskich uczonych i żeglarzy, specjalistów ekspedycji polarnych i badań arktycznych.

Przedewszystkiem więc zastanawiają się oni nad pytaniem: czy są szanse, że resztki załogi „Italii” i samolotu „Latham”, na którym poleciał Amundsen, żyją i czy mogą jeszcze jakiś czas utrzymać się przy życiu?

Na „Italię”, która spadła dalej na wschód, niż grupa Nobilego, zostało się 7 ludzi (z Aleksandrem na czele) oraz prawie wszystkie główne zapasy wyprawy, zarówno żywnościowe, jak i ratunkowe. W sferach rosyjskich sądzą, że zapasy te powinny wystarczyć dla utrzymania resztek przy życiu co najmniej cztery miesiące. Pod tym więc względem sprawa dla żegluga.

BUDOWY ELEKTROWNI CIEPLNYCH I WODNYCH, CENTRALNE OGRZEWANIE, DOSTAWY I MONTAŻ MASZYN I PĘDNI

wykonuje
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
„Inż. Kiersnowski i Krużalek S-ka”
Wilno, ul. Jagiellońska Nr. 8. Telefon 560.
Adres telegraficzny: Krukier Wilno.
Kierownicy robót:
JEREMI ŁUKASZE WICZ, inżynier-elektryk
WŁADYSŁAW KIERSNOWSKI, inżynier-mechanik.

Popierajcie L. O. P. P.

Krawat i „partetyka”.

Olbrzymie Imperjum Rosyjskie w wieku XX, roku Pańskim 1928 stanowiąc nieznane. Nie jest to przesada. Rosja perowolucyjna, zarówno dla nas najbliższych sąsiadów, jak i dla całego świata jest krainą eksperymentów i dziwnych wydarzeń. Odcięta kordonami granicznymi, otoczona czynną siecią agentów G. P. U. stanowiąc przetrzeźnia, na której — według twierdzeń jej władców — powstał nowy świat społeczny, gospodarczy i kulturalny, gdzie wszystko, co mówi o przeszłości, starano się zniszczyć, a na gruzach starego porządku rzeczy wzniesiono nowy gmach.

Jak w istocie wygląda „budownictwo socjalistyczne” my, burżuje z Zachodu, nie możemy własnymi oczyma się przekonać. Taktkę władz sowieckich trudno zrozumieć, bo skoro mówią że „budownictwo socjalistyczne” kwitnie, dlaczego wzbraniają się pokazać, co osiągnęli, dlaczego tak starannie izolują się od reszty świata? Czy może dlatego, aby zły wzrok „burżuja” nie urzekł, ale przeciw Sowieci wydały wojnę przesadom. „Dołoj przedrazsudki” krzyczano od Nowy po Ural.

Poznanie tedy nowego świata, powstającego za wschodnią ścianą, jest niewłaścicie trudne. Źródła informacji pośrednie: prasa sowiecka, wydawnictwa Gosizdatu lub opinii, co z tego kwitnącego kraju „bu-

downictwa socjalistycznego” salwowali się uczciwka, nie są najlepszą. Oświecają wszystko jednostronnie. W tych warunkach wydaje się jedynie słuszną opinią o Rosji obecnej znanego działacza Szulgina, który w książce swej, napisanej po pobycie konspiracyjnym w Rosji, uzasadnia tezę, że nie się nie zmieniło, tylko jest trochę gorzej. Mimo, że książka Szulgina powstała w dziwnych warunkach, a sam on padł ofiarą misternie zaaranżowanej prowokacji, temniemniej teza wydaje się słuszną, zwłaszcza jeżeli ją zmodyfikujemy następująco: w Rosji nic się nie zmieniło tylko poprzedni tryb europejskośćizamienniono trybem komunistycznym. Zrezygnowano z kulturalne pozostały te same.

Czytając prasę sowiecką, mimo skrupulatnej cenzury urzędów politycznych, od czasu do czasu między wierszami można znaleźć drobne i niepozorne wydarzenia, które rzucają światło na codzienny byt w Rosji, na jej charakter obecny.

Oto, na przykład, toczy się w jacejkach komsomolskich Smoleńskich przewlekła dyskusja: nosić krawat lub nie. To samo zamilowanie do dyskusji, to samo pryncypialne stawianie kwestii, tylko na niesłychanie niskim poziomie który świadczy, że zainteresowania młodzieży komunistycznej są niesłychanie płytkie, kwestia bowiem krawatu potrafi ją rozamiętniać przez długie wieczory. Wspomniana dyskusja na temat krawatu toczyła się sporo czasu. W jacejkach

więcej było głosów twierdzących, iż krawat oznacza „burżuazyjne odchylenie”, że jest synonimem mieszczaństwa tego największego niebezpieczeństwa — dla życia społecznego.

Od krawatu i pantofli nocnych jeden krok tylko do rannej białej kawy i brzuska do burżuazyjnego popołudnia na świat. „Rubaszka” — oto symbol proletariatu i komunistów mówili głosem większości. Im więcej zasmolono, im więcej na niej potu tem lepiej świadczy, iż jej właściciel jest ideowym komunistą, który naprawdę pojął ducha Lenina i w myśl jego wskazań postępuje. „Rubaszka” proletariusza — to pogarda dla stroju burżujów.

Przewlekła dyskusja toczyła się według wszystkich prawideł zebrań komsomolskich. Przewodniczący udebielił głosu, sekretarz notował przebieg, pisało protokół który z koleji przestano do wyższych władz partyjnych. Tam głośnie się również nie miało, czy krawat może być noszony przez komsomolca, aż wreszcie po długich perypetiach sprawa fatalnego krawata trafiła na łamy „Prawdy”. Z szpalu urzędowego organu partii sygnęły się gromy oburzenia. Zwymyślano pryncypialne dyskusje smoleńskich komsomolców i wręcz oświadczone, żeżani krawat, ani rubaszka nie stanowi o ideowości danej osoby. Dyskusję o krawatach konkludowała „Prawda” stwierdzając że praca ideowa w jacejkach komsomolskich znajduje się na niesłycha-

nie niskim poziomie”. Istotnie krawat jako miara ideowości młodzieży, przyszłości „budownictwa socjalistycznego” nie jest zbyt imponująca.

Ratując fatalną sytuację gospodarczą, Sowieci rozpisali kilka wewnętrznych pożyczek premjowych. Wysokie premje miały ułatwić wyciągnięcie z kuferków chłopskich ukrytych czerwoców. Plany sowieckie zawiodyły. Dobrowolne kupno dało niki rezultaty i trzeba było stosować rozmaite represje, aby przymusowo wtłaczać obligacje pożyczek nieufnym obywatelom. Z punktu widzenia czystości zasad komunistycznych wewnętrzne pożyczki premjowe nie są najlepszym środkiem krzewienia komunizmu. Premje tworzą burżujów. Ale o czego pomysłowości ideologów komunistycznych. Ogłoszono więc, że komunista w myśl etyki partyjnej o ile wygra premję obowiązany jest dać siebie zatrzymać pewien minimalny odstędek, a resztę ofiarować organizacjom komunistycznym. W ten sposób skonstruowane pożyczki wewnętrzne przy zastosowaniu „partetyki” były wcale niezłym interesem.

Ale czerwonic i „partetyka” to nierówni współzawodnicy. Ze tak jest czytamy o tem w jednym z feljtonów znanego sowieckiego publicysty Kolicowa. Gdzieś w zapadłym kącie Bolszewii w miasteczku Słowiańsku, 5-ciu funkcjonariuszów pewnej instytucji sowieckiej wygrało premję w wysokości 20 tysięcy czerwoców. Wszyscy szczęśliwi posiadacze losu „sa-

członkami partii lub komsomolu. Z chwilą gdy nadeszła wiadomość o wygranej, w miasteczku zawrzało.

Dyskutowano zawzięcie, zazdrośnie spoglądając na szczęśliwych posiadaczy losu. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali dnia, w którym w gmachu miejscowego sowietu miała się odbyć uroczystość wręczenia wygranych sum. Każdy z szczęśliwych udziałowców snuł różowe projekty. Jeden myślał: — wyjadzie na Krym, inny, być może, zagranicę lub kupi sobie dom. Komsomolec Mikołaj Gusiew, właściwie ostatniej części losu, był dobrym synem i bratem. Starszej swej siostrze komsomolce Tosi obiecał dać posag, młodszej kupił suknie i pantofle a ojcu, coś solidniejszego, np. dom lub kawałek ziemi. W trakcie miłego układania projektów, jak żużyć wygraną, ktoś z obcych wtrącił:

— ...a „partetyka”?

Nastrój prysł. Djabli nadali „partetykę” — pomyśleli w duchu komsolca Kola i jego papa eks-wachmistrz. Po dłuższych debatach we dwójkę znaleźli jednak sposób, aby otrzymać czerwonic i „partetykę” zachować. Młody Gusiew nie zwlekając udał się do buchaltera, układającego spisy wygranych, i poprosił, aby ten, wpisując jego nazwisko na listę, obok wypisał imię ojca. Różnica niewielka, on Mikołaj, ojciec Paweł. To drobniarz. Buchalter był poczytłym człowiekiem, zrozumiał sytuację i zapewnił uro-

czyścić, że sprawę załatwi po myśli życzeń Koli.

Final całej historii był zgola nieoczekiwany. Ktoś z zazdrośnych zdradził fortel i szczęśliwy Kola, miast otrzymać czerwonic, wraz z ojcem i poczytym buchalterem znaleźli się w więzieniu.

Feljtonista „Prawdy” opisuje na zakończenie kwiecistym i podniosłym stylem uroczystość otrzymania wygranych czerwoców. Wszyscy pozostali oprócz, oczywiście, Gusiewa wspinałomyślnie złożyli większą część wygranych pieniędzy na najrozmaitsze instytucje sowieckie. Zakończenie feljtonu jest zrozumiałe, w innym bowiem wypadku nie mogłoby się znaleźć na łamach „Prawdy”, czy jednak tak było, w to można mocno wątpić, znając fantazję sowieckich dziennikarzy. Skądinąd bowiem trudno uwierzyć w magiczny wpływ „partetyki”.

Takich komsomolców jak Gusiew są w Rosji setki tysięcy. To są wszyscy ci, którzy nie widząc możliwości urządzenia jako tako swojej egzystencji, wstępują do szeregów młodzieży komunistycznej, aby za jej pośrednictwem znaleźć środki, które pozwolą wegetować. O ideowości tej młodzieży nie może być mowy. Sz.



Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich.

Jednolita organizacja całego rolnictwa.

Wspólna deklaracja.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu wśród różnych organizacji rolniczych nurtowały się prądy, dążące do połączenia tych organizacji, poróżnionych ze sobą, w jedną, którą mogłyby wydatnie pracować nad podniesieniem rolnictwa. Było to także dążeniem ministerstwa rolnictwa.

Sprawy te były omawiane wielokrotnie na zebraniach i konferencjach członków przedstawicieli organizacji rolniczych. Deklaracja ta wielkiej doniosłości dla rozwoju rolnictwa brzmi jak następująca:

Jakimkolwiek będzie w przyszłości charakter budowy gospodarczej Polski, dziś stwierdzić należy, że Polska jest krajem przemysłowo - rolniczym, w którym rolnictwo góruje w gospodarce narodowej doniosłością i wartością swej wytwórczości i że gospodarstwo usamodzielnienie się państwa może być osiągnięte przy jaknajdłubiej idącym uwzględnieniu potrzeb tego działu wytwórczości i przy jak największym i najlepiej pomyślanym wysiłku organizacyjnym. Rzeczywiście bowiem wskazuje w sposób niezbytny, że wzmocnienie wytwórczości rolniczej, w warunkach zapewnionej o płacalności, jak również należyte zorganizowanie obrotu wszystkimi jej produktami i wzrastający dobrobyt rolników polskich stanowią trwałą podstawę rozwoju gospodarczego państwa, zapewniając mu równowagę budżetu i bilansu handlowego, a przez zwiększoną pojemność rynku wewnętrznego stwarzając dla przemysłu na długi okres korzystne warunki rozwoju a dla przyrostu naturalnego ludności naszej nowe warunki pracy.

W tym znaczeniu cele i zadania polskiej polityki rolniczej nabierają osobliwej wagi i znaczenia dla państwa. Od stopnia bowiem, w jakim osiągnięte zostaną, zależy w znakomitej mierze byt i dobrobyt ogółu społeczeństwa i wytwórców w kraju.

Wszelako wzmocnienie wydajności produkcyjnych przestrzeni rolniczych w ściśle określonym okresie, jak również podniesienie rolnika polskiego na wyższy szczebel kultury i dobrobytu osiągnięte być mogą o tyle tylko, o ile państwo w swym planowym działaniu oprze się o samych rolników, złączonych w organizacjach społeczno - rolniczych, o ich inicjatywę i traktując ich jako współtwórców polskiej polityki rolniczej, i o ile działalność za równo państwa jak i społeczeństwa rolniczego w zakresie zagadnień gospodarczych oparta będzie o zasadę jedności rolnictwa, solidarności interesów wszystkich rolników bez różnic ich stanu posiadania i dążąc będzie do osiągnięcia zwiększonej produkcji wszystkich warzyw rolnych.

Tej zasadzie jedności rolnictwa pod porządkowane być winny w ramach organizacji społeczno - rolniczych odpowiednie interesy poszczególnych grup, uwzględniane w takiej tylko mierze, w jakiej na to pozwala zachowanie konieczności harmonii interesów wszystkich rolników, stanowiących rolnictwo polskie.

Jakkolwiek przy osiągnięciu tak pojętych celów i zadań polityki rolniczej mogą współdziałać organizacje społeczne — to jednak praca społeczno - gospodarcza nad podniesieniem wytwórczości rolniczej i dobrobytu rolnictwa polskiego może i musi być przeprowadzona przez organizację społeczno - rolniczą w oparciu o rząd i samorząd, przy całkowitej ich niezależności od wpływów i walk klasowych.

W praktycznym wykonaniu powyższych zasad, organizacje społeczno - rolnicze powinny skupiać wszystkich rolników bez różnic ich stanu posiadania w rzetelną współpracę i unikać rozbicia na odrębne, zwalczające się organizacje, przyjmując takie formy działania i organizowania się, któreby bez tworzenia przywilejów dla kogokolwiek i bez wyodrębnienia grup zewnętrznej organizacji zapewniały każdemu zrzeszonemu rolnikowi facho wą opiekę i pomoc i dawały możność wpływania na rozwój rolnictwa i obronę interesów rolniczych w miarę posiadanych przez niego zasobów moralnych i intelektualnych i czynnego udziału w pracy społeczno - rolniczej.

Mając więc dobro rolnictwa polskiego na oku i korzystając jak państwo oświecone może przy zgodnym i zorganizowanym wysiłku wszystkich rolników, uważamy za konieczne połączenie instytucji społeczno - rolniczych, działających obecnie na jednym i tym samym terenie, w jedną instytucję, o partą o wyższej wymienione zasady sta tutowo stwierdzone, i zwracamy się z tym apelem do zrzeszeń skupionych w Związku Polskich Organizacji Rolniczych i Polskim Związku Organizacji i Kółek Rolniczych.

(—) KAZIMIERZ FUDAKOWSKI.
Prezes Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

Prezes Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych.

Warszawa, dnia 11 sierpnia 1928 roku.

(—) WIKTOR PRZEDPELSKI

Przypisek Redakcji. Do omówienia poruszanej powyższej wspólnej deklaracji sprawy — w nawiązaniu do stosunków na naszym terenie powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

INFORMACJE.

Kredyty P. B. R. na popieranie rozwoju mleczarstwa.

Dotychczasowa akcja Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytowania mleczarstwa polegała na rozprawianiu przez Bank pomiędzy poszczególnymi spółdzielniemi odpowiednich funduszy z budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Obecnie nastąpiła zmiana w systemie kredytowania, ponieważ budżet Ministerstwa Rolnictwa w roku bieżącym nie posiada już funduszy na ten cel, natomiast przewiduje jedynie sumy na obniżenie oprocentowania. W związku z tem Wydział Funduszy Administracyjnych Państwowego Banku Rolnego skierował wszystkie podania spółdzielni mleczarskich o kredyty inwestycyjne do Wydziału Kredytu Krótkoterminowego.

W dniu 27 lipca został ostatecznie zatwierdzony przez władze Banku oraz podany do wiadomości Oddziałów i zainteresowanych organizacji gospodarczych tryb udzielania pożyczek na potrzeby mleczarstwa. Według nowego regulaminu Państwowego Banku Rolnego przewiduje udzielenia spółdzielniom mleczarskim kredytów dłuższych terminowych na okres od 5 do 10 lat, oprocentowanych w stosunku 9 i pół procent, z tem, że w miarę przekazywania Bankowi odpowiednich sum z Ministerstwa Rolnictwa oprocentowanie to w r. b. może być zmniejszone. Kredyt na maszyn, narzędzia i urządzenia mleczarni udziela P. B. R. do lat 5-ciu, kredyt na budowlę — do lat 10-ciu.

Z pożyczek mogą korzystać wyłącznie spółdzielnie mleczarskie, ręczne i motorowe, zrzeszone w związkach rewizyjnych oraz odpowiednich centralach handlowych. Udzielając kredytów, Państwowy Bank Rolny wymaga, aby spółdzielnie mleczarskie ręczne miały zapewnioną dostawę mleka najmniej od 400 krów, a motorowe — od 1200, oraz aby były ściśle związane ze swymi Związkami handlowymi, którym dostarczają powinny przynajmniej 90 proc. ogólnej produkcji. Jedynie na terenach, gdzie mleczarstwo spółdzielcze nie jest należycie rozwinięte, Państwowy Bank Rolny może zastosować pewne wyjątki od powyższych zasad kredytowania. Bankowi chodzi bowiem o popieranie mleczarstwa, opartych na zdrowych podstawach gospodarczych.

Akcja Państwowego Banku Rolnego, zmierzająca do uruchomienia w szerszym niż dotychczas zakresie — kredytów na potrzeby mleczarstwa — posiada ogromne znaczenie, zarówno dla rolników, jak i dla całego Państwa. Spółdzielnie mleczarskie stanowią bowiem poważne źródło stałego dochodu dla drobnych rolników, zrzeszonych w tych organizacjach spółdzielczych. Należyte zorganizowanie i dobre prowadzenie spółdzielni mleczarskich zapewniają rolnikom zyskowny zbyt mleka i pobudzają ich do podniesienia hodowli i wprowadzenia lepszych gatunków bydła.

Również dla całokształtu gospodarki państwowej akcja ta jest niezwykle pożyteczna, bowiem, przyczyniając się do wzmocnienia produkcji przetworów mleczarskich, posiadających w chwili obecnej ogromne możliwości eksportowe — stanowi również poważny środek poprawienia naszego bilansu handlowego.

Uruchamiając kredyty na popieranie rozwoju mleczarstwa, Państwowy Bank Rolny jeszcze raz daje dowód całkowitego zrozumienia swych zadań, jakie posiada do wypełnienia w zakresie organizacji pomocy dla drobnego rolnictwa i na drodze rozwiązywania doniosłych zagadnień ogólnopolskich.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 14 sierpnia roku bież.

Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy transakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 49 - 49,5, owses 55 - 56, jęczmień browarny 52 - 53, na kaszę 50 —, otreby żytnie 32 - 33, pszenne 33 - 34, makuchy 50. Ceny rynkowe: słoma żytnia 8 - 10, siano 10 - 12, ziemiak 15 - 18. Tendencja wycieczek. Dowóz dostateczny.

Nabiał: mleko 3 - 40 gr. za litr, śmietana 100 - 110, gat. 0000A 110 - 120, 0000 95 - 105, II gat. 0000B 90 - 100, 000 80 - 90, żółta 60 proc. 68 - 73, 70 proc. 64 - 69, razowa 51 - 55, kartoflana 85 - 95, gryczana 75 - 85, jęczmienna 60 - 65.

Kasza manna amerykańska 140 - 150 gr. za 1 kg., krajowa 110 - 120, gryczana 100 - 120, przecierana 110 - 120, perłowa 100 - 110, pieczak 75 - 85, jęczmienna 80 - 90, jaglana 80 - 90.

Mięso włocone 260 - 280 gr. za 1 kg., cielęce 260 - 280, baranie 250 - 280, wieprzowe 300 - 350, schab 300 - 370, boczek 360 - 370, szynka wędzona 420 - 450.

Tłuszcz: słonina krajowa 1 gat. 380 - 380, szmalce amerykański 1 gat. 400-450, 400 II gat. 320 - 380, amerykański 350 - II gat. 380 - 400, sadio 380 - 400, olej roślinny 240 - 260.

Nabiał: mleko 30 - 35 gr. za 1 litr, śmietana 150 - 180, twaróg 80 - 100 za 1 kg., ser twarogowy 120 - 150, masło niesolone 450 - 500, solone 400 - 450, desery 500 - 650.

Jaja: 180 200 za 1 dziesiątek.

Cukier: kryształ 150 (w hurcie), 158 (w detalu), kostka I gat. 190 - 190, II gat. —, Warzywa: kartofle 25 - 30 za 1 kg., cebula 60 - 80, młoda 10-15 (pieczek), szczen 15 - 20, sałata 5 - 10 pieczek, pietruszka 5 - 10 (pieczek), ogórki 15 - 20 gr. za sztukę, groch 80 - 100, fasola 80 - 90, kapusta świeża 60 - 70, buraki 15 - 20 (pieczek), kalafior 60 - 100 za główkę, grzyby suszone 18 - 20 zł. za 1 kg.

Drozy: kury 3,00 - 6,00 zł. za sztukę, kurczaki 140 - 200, kaczki żywe 6,00 - 8,00, bity 4,00 - 6,00, młode 3,00 - 4,00, gęsi żywe 8,00 - 12,00 bity 12,00 15,00 zł. młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 380 - 400, śnięte 280 - 300, szczupaki żywe 350 - 380, śnięte 280 - 250, okonie żywe 380 - 400 śnięte 240 - 280, karasie żywe (brak), śnięte (brak), karpie żywe 320 - 400, śnięte 180 - 220, leszcze żywe 380 - 400, śnięte 250 - 280, sielawa 150 - 180, wazacze żywe 350 - 380, śnięte 280 - 300, sandacze (brak), sumy 200 - 250, miętusy 120 - 150, jazie żywe 350 - 380, śnięte 200 - 220, stynka (brak), płocie 120-150, drobne 40 - 60.

Kto z właścicieli gospodarstw mniejszych chce mieć prawdziwie dobrą młocarnię niech kupi „Kutnowiankę” sztyftową, „Cepową lub szerekomłotną” którą chce, każda z nich będzie jednakowo dobrą: zaś manę do nich „Orzeł” Daw, lub C.

Znajdujące te znakomite maszyny w składzie Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie, ul. Żuławska Nr 11-a.

Kto chce dostać na wypłatę niech przedstawi składowi poświadczanie Gminy o tem co ma.

Wskazywanie na to, że w najbliższych numerach.

Groźny pożar w Lidzie.

LIDA. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 10 wieczorem wybuchł ogromny pożar w magazynach oddziału drogowego na stacji Lida. Spaliła się wieża ciśnienia i jeden magazyn. Stacja Lida pozostała bez wody. Straty wyniosły około 200.000 zł. Są wszelkie dane, które pozwalają przypuszczać, że pożar powstał wskutek podpalenia.

Uroczyste otwarcie nowego mostu na Niemnie.

W niedzielę dnia 19 bm. w miejscowości Mikołajewszczyzna w pobliżu pogranicza polsko-litewskiego odbędzie się uroczyste otwarcie nowo wybudowanego przez oddział KOP-u i saperów mostu na Niemnie.

W uroczystości tej wezmą udział bawący na terenie województwa minister rolnictwa p. Niezabytowski, wojewoda Raczewski, dowódca KOP i przedstawiciele miejscowych władz wojskowych, samorządowych i społecznych.

KRONIKA

SOBOTA
18 Dnia
Agapita
jutro
Juliusza

Wschód st. g. 4 m. 24

Zach. st. o g. 19 m. 05

Spóźnienia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 17-VII 1928 r.

Cisnienie średnie w m. 760
Temperatura średnia + 24°C
Opad za dobę w mm.
Wiatr przeważający Połudn.-zachodni.
U w a g i: Pochmurno. Deszcz Mgła.
Minimum za dobę -0°C.
Maximum na dobę 19°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym Pan Wojewoda Raczewski przyjął Wice-Prezesa i Kierownika Naczelnej Polskiej Ligi Gospodarczej p. Leona Reinschmida, z którym odbył dłuższą rozmowę oraz p. Karola Brammiera, publicystę niemieckiego.

Zarządzenie władz przeciw samowoli dorozkazy. W piątek dnia 17 b. m. p. Starosta Grodzki zawiązał do Starostwa Grodzkiego prezesa związku dorozkazy w Wilnie i zapowiedział mu, iż władze będą z całą surowością ścigały wszelkie próby dorozkazy pobierania od publiczności za przejazd opłat niezgodnych z obowiązującą taksa, która jest umieszczona na wewnątrz pojazdu przy ławce woźnicy.

Starosta Grodzki zwraca się również do wszystkich osób zainteresowanych, ażeby w razie usiłowania pobierania przez dorozkazy wygórowanych opłat ponad takse zwracały się o ingerencję do najbliższych posterunków policyjnych, którym p. Starosta Grodzki wydał w tym przedmiocie specjalne instrukcje i wskazówki.

Powrót p. Naczelnika Dworakowskiego. Naczelnik Wydziału Administracyjnego p. Włodzimierz Dworakowski przebywał w dniu 17 bm. urlop wypoczynkowy i objął urządowanie.

MIEJSKA.

(x) Posiedzenie miejskiego komitetu W. F. i P. W. We wtorek dnia 21 b. m. o godzinie 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie członków miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Głównym tematem posiedzenia będzie sprawa budowy pływalni miejskiej.

(o) Przed wyborami do Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie. W związku z ogłoszeniem rozporządzenia o wyborach do Wileńskiej izby przemysłowo-handlowej, otrzymaliśmy ze źródła miarodajnych następujące informacje:

Od dnia ogłoszenia rozporządzenia, tj. 31 lipca, w ciągu 8 tygodni muszą być sporządzone, a następnie wyłożone do przeglądania listy wyborcze w lokalach obwodowych komisji wyborczych, przyczem w ciągu dwóch tygodni spisy te mogą być przeglądane i w tym okresie można składać reklamacje.

W ciągu 6 tygodni od daty wyłożenia spisów odbywają się wybory. Najpierw odbywają się wybory ogólne, następnie wybory zrzeszeniowe, poczem Minister Handlu i Przemysłu mianuje jeszcze 6 radców.

Izba przemysłowo-handlowa składa się z 60 radców z wyboru i 6 radców mianowanych przez Ministra Przemysłu i Handlu. Nadto w skład Izby może wejść wrode kooptacji nie więcej niż 6 radców. Izba dzieli się na dwie sekcje: I. Przemysłową i II. Handlową. Sekcja I składa się z 25, sekcja II z 35 radców z wyboru. Radcowie z wyboru powołani zostają do Izby w liczbie 24 w drodze wyborów przez ogół tych, którym przysługuje prawo wybierania, oraz w liczbie 36 w drodze wyborów przez zrzeszenia gospodarcze. Radcowie z wyboru ogólnych powoływani są w liczbie 10 w grupie przemysłowej i w liczbie 14 w grupie handlowej. Zrzeszenia gospodarcze wybierają 15 radców do sekcji przemysłowej i 21 radców do sekcji handlowej.

Komisarzom wyborczym został mianowany naczelnik wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie inż. W. Stawiski. W skład głównej komisji wyborczej wchodzi radca Urzędu Wojewódzkiego p. Pawlikowski, dyrektor Banku Spółdzielczego p. Wodzinowski, prezes Stowarzyszenia Kupców chrześcijan p. Ruchalski, wiceprezes związku kupców żydowskich inż. Trocki i dyrektor Banku Związku kupców i przemysłowców żydowskich inż. Kroszkin.

W Wilnie i w powiecie inż. dyrektor spółki akcyjnej fabryki „Becker” p. Wierzecki i właściciel fabryki manufaktur p. Prilling z Białogostoku.

Ilość obwodowych komisji będzie odpowiadać ilości urzędów skarbowych. W każdym powiecie będzie więc nie więcej, niż jeden obwód głosowania.

Ilość uprawnionych do głosowania w 4-ch województwach: Białostockiem, Nowogródkiem, Polesskiem i Wileńskiem wynosi około 80000 osób.

Główna komisja wyborcza urzędować będzie w lokalu przy Jąbkowskich przy ul. Jagiellońskiej, 3-cie piętro.

W końcu należy zaznaczyć, że akcja wyborcza prowadzona będzie przez wyborców jedynie pod kątem widzenia interesów gospodarczych z wyeliminowaniem wszelkich względów innej natury. W ten sposób Kresy Wschodnie otrzymają na wysokim stopniu stojący samorząd gospodarczy, którego brak tak dotkliwie dał się nie raz we znaki.

SZKOLNA.

8-klasowe koedukacyjne gimnazjum im. Tadeusza Czackiego z prawami, ul. Wileńskiego 13, gmach własny. Egzamin wstępny rozpocznie się dnia 30 sierpnia o godz. 10 rano. Podania kandydatów (tek) do wszystkich klas z wyjątkiem VIII-iej, przyjmują kancelaria we wtorek i piątek od g. 11-1, od dnia 25 sierpnia - codziennie od godz. 10-2 po poł.

SAMORZĄDOWA.

(v) Budowa szpitala dla chorób zakaźnych w Stołpcach. Sejmik Stołpecki przystąpił ostatnio do budowy miejscowego szpitala zakaźnego, który stanowić będzie oddział szpitalu powiatowego.

Poważną część robót jak fundamenta zostały już całkowicie ukończone. Zakonczenie budowy tego szpitala ma nastąpić jeszcze w roku bież. Koszta budowy, które ponosi sejmik powiatowy, wyniosą kilkadziesiąt tysięcy zł.

RÓŻNE.

Wycieczka dziewczyn z szkół wileńskich w Wilnie. Onegdaj przybyła do Wilna pod kierownictwem dwóch nauczycielek wycieczka dziewczyn Polek zamieszkałych w Węstali.

Wycieczka ta, składająca się z 55 osób urodzonych w Niemczech, przybyła do Polski w celu poznania swej Ojczyzny.

W dniu wczorajszym zaś zawitała na kilkuniedniowy pobyt do Wilna wycieczka dzieci polskich z Łotwy w liczbie 60 osób. Wycieczkami zajął się wydział szkolny przy Magistracie m. Wilna.

Pozatem w poniedziałek dnia 20 b. m. oczekiwany jest przyjazd do Wilna pielgrzymki z Warszawy, złożonej z kilkuniedziestu osób. Po zwiedzeniu Wilna pielgrzymka ta uda się do Kalwarii.

(v) Konfiskata odeszwy PPS lewicy. Urząd Starostwa Grodzkiego w Wilnie zarządził w dniu wczorajszym konfiskatę odeszwy, wydanej przez PPS lewicę do strajkujących stolarzy w Wilnie.

W treści tej odeszwy dopatrzone są cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 129 KK.

Jak wiadomo, strajkujący stolarze przynależeli do związków chrześcijańskich i PPS prawicy, w zamiarze zlikwidowania strajku przystąpili ostatnio do pertraktacji z pracodawcami. Prowadzący komunikację PPS lewicy natomiast, chcąc temu zainterwencji zapobiec, wydali w dniu wczorajszym do strajkujących odeszwy, w treści której nawołuje się ich do dalszego kontynuowania strajku.

Loteria na rzecz odbudowy kościoła garnizonowego. Dnia 19 i 20-go sierpnia r. b. odbędzie się wielka loteria na odbudowę kościoła garnizonowego św. Józefa w Wilnie. Wystawa fantów i odbiór wygranych w Elektrycznym róg Zamkowy i Królewskiej od g. 9 do g. 20. Tylko za 50 groszy można wygrać: radę, serwis, zegarki, platynę, kilmy, torty, obrazy, artykuły spożywcze, żywe fany i t. p. Uruchomione są punkty sprzedaży losów: przy ul. Królewskiej, Zamkowej, Wielkiej (Poczta), Mickiewicza, (cuk. Rudnickiego, Ształa), Dom Jąbkowskich, przed ogrodem Bernardyńskim i „Cieletniku”.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Wygłoszą M. Malanowicz-Niedzielski. Dziś po raz drugi „Simona” — Devala, komedia o fascynującej treści, trzymająca widza w ustawicznym napięciu. Komedia ta jest doskonałą graną przez M. Malanowicz-Niedzielskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, W. Malinowskiego i innych.

Jutro nieśmiertelna „Moralność pani Dulskiej” z I. Jasińskiej-Deitkowskiej w roli tytułowej, oraz M. Malanowicz-Niedzielski w roli kłania.

Jutrzejsza popołudniówka. Pożegnany występ Zofii Grabowskiej. Jutro o godz. 5-iej popoł. Zofia Grabowska wystąpi po raz ostatni na naszej scenie w świetnej komedii St. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing”.

Ceny miejsc od 20 gr.

Reduta na Pohulance. Dziś uroczyste przedstawienie z okazji otwarcia targów Północnych. Odegrana zostanie komedia Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach”. Postać tytułową kreuje Juliusz Osterwa.

Resztę obsady stanowią: Podstolina - I. Kunicka, Kłasyńska - I. Mielęcka, Aryst - J. Karbowski, Pustak - J. Pagowski, Świsłak - J. Wasilewski, Notariusz - St. Larewicz.

„Fircyk” — powtórzone będzie w niedzielę.

W poniedziałek ukaże się komedia J. Korzenińskiego „Wasy i Peruka”.

Bilety w cenie od 1-6.50 zł. wcześniej do nabycia w biurze „Orbis”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(v) Groźny pożar zniszczył kilka gospodarstw z zabudowaniami. W ostatnich dniach we wsi Mickiewicze gm. Woleńskie, z dołd niewyjaśnionych przyczyn powstał pożar w zabudowaniach niejakiego Morducha Króliewickiego.

Wskutek panującego w tym czasie silnego wiatru ogień z niebywałą szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania gospodarce Macieja Pugacza i Motro Dimitrowa oraz w pobliżu ułożony materiał budowlany, należący do sejmiku Baranowickiego i wagon szmat, przeznaczonych na wywóz.

Pastwą pożaru padły 3 gospodaraki ze wszelkimi zabudowaniami oraz 40 beczek cementu i wagon szmat.

Ogólne straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. Jedynie dzięki energicznej akcji ze strony miejscowej straży ochotniczej i personelu policyjnego po 4-godzinnej pracy pożar ugaszono.

Zachodzi podejrzenie, iż pożar powstał wskutek podpalenia, wobec czego też miejscowe władze wszczęły energiczne dochodzenie.

Wystawa dobrego odżywiania w Berlinie.

Po trzymiesięcznym trwaniu została dziś zamknięta berlińska wystawa pod nazwą „Odżywianie”.

To olbrzymie przedsięwzięcie społecznej natury zostało wykonane w imię zasady, że niezawisłość gospodarczą i wolność polityczną można we własnym mocarstwie mieć zabezpieczone tylko wtedy, jeśli masy ludowe są odżywiane racjonalnie produktami własnego państwa. Tak twierdzi Senius minister rolnictwa i aprowizacji Rzeszy Niemieckiej, a jego spółdziałacze podzielają te poglądy.

Zrywając na chwilę z szowinizmem, — twórcy wystawy powołali się na słowa jednego z profesorów fińskich, który orzekł, że przyszłość należy do tych narodów, co zdolają z nauki odżywiania wyciągnąć dla siebie najpomyślniejsze wyniki. Wysoko także zostało postawione nazwisko duńskiego uczonego prof. Hinbode, który podczas wojny światowej był przeciwnikiem teorii naczelnego niemieckiego higienisty Rubnera, i będąc dyktatorem żywnościowym Danii dowodził, że brak mięsa nie zmniejsza sił, lecz podnosi poziom zdrowotny i siły żywotne ludności.

Wśród organizatorów wystawy występują nazwiska licznych ministrów rzeszy i pruskich oraz najprzedniejszych działaczy społecznych Niemiec. Minęły czasy, kiedy kuchnia interesowała tylko kucharki, a piekarnia wyłącznie piekarzy.

Gdy wybuchła wojna światowa, dyktator żywnościowy Danii prof. Hinbode zarządził generalną rzeź trzody chlewnej i spożycie jej mięsa, by w następstwie czasu nie odjadała ludzi. Rogaczka została zachowana głównie w granicach potrzeby mleka dla dzieci. Dzięki temu Danijczy nie zasnali głodu wśród wojny, chociaż nie przygotowali do niej zapasów żywnościowych, jak Niemcy, a blokadzie żywnościowej podlegli narówni z Niemcami. Nie odjadła ich trzoda!

Doświadczenie wojenne i nauka o witaminach, której nadał olbrzymi rozmach nasz ziemok dr. Funk, sprawiły, że Niemcy wszechstronnie pracują nad rozpoznańczeniem roślinnego pożywienia. Wystawie dominowały dwa wskazania: spożywać surowe owoce

Przed automatem do wypieku chleba znajdowała się tablica z przymocowanymi kramkami chleba, zakonserwowanymi między szkiełkami. Na 24 wozory było tam 9 wozów chleba żytniego, pszennego i żytnio pszennego — jasnego, — a 15 chleba żytniego ciemnego. Obok automatu, produkującego masy chleba przy matym udziale rąk ludzkich, — znajdowała się piekarnia normalna, gdzie dużo ludzi pro dukowało małą ilość bułek i chlebów.

Oglądając wystawę, Polak przypomniał sobie, że Polska dopiero wtedy wejdzie na drogę wyżywiania się własnym ziarnem i robienia rezerwy zbożowych, cenniejszych dla równowagi gospodarczej kraju, niż złoto w bankach, kiedy nowoczesna produkcja chleba zapanuje nad dotychczasowym chałupniczym wypiekami, a jado roślinne będzie spożywane wraz z sokami, które dziś usuwa do ścieków wadliwa technika naszych kuchni.

Tadeusz Lewicki.

Wycieczka dziewczyn z szkół wileńskich w Wilnie. Onegdaj przybyła do Wilna pod kierownictwem dwóch nauczycielek wycieczka dziewczyn Polek zamieszkałych w Węstali.

Wycieczka ta, składająca się z 55 osób urodzonych w Niemczech, przybyła do Polski w celu poznania swej Ojczyzny.

W dniu wczorajszym zaś zawitała na kilkuniedniowy pobyt do Wilna wycieczka dzieci polskich z Łotwy w liczbie 60 osób. Wycieczkami zajął się wydział szkolny przy Magistracie m. Wilna.

Pozatem w poniedziałek dnia 20 b. m. oczekiwany jest przyjazd do Wilna pielgrzymki z Warszawy, złożonej z kilkuniedziestu osób. Po zwiedzeniu Wilna pielgrzymka ta uda się do Kalwarii.

JUTRO
19 VIII 1928 r.

UKAŻE SIE Wielki Numer Targowy „SŁOWA“.

JUTRO
19 VIII 1928 r.

Zamówienia na ogłoszenia przyjmuje Administracja do godz. 4 po poł.

Ze świata.

Gigantyczne obserwatorium. Iście po amerykańsku postanowił upamiętnić fakt ustąpienia z wiceprezydentury znanej firmy Sear Roebuck te Co prawdziwy stuprocentowy Yankee Max Adler. Oto jego kosztowny i imponujący w Chicago obrządek przyrzędu, przedstawiający dokładnie obrazy ciał niebieskich, t. zw. Planetarium.

W „Planetarium” widzowie będą mogli równocześnie oglądać obrotowy gwiazd, tak jak je widzieli ludzie za czasów starożytności. I tak jak je będą widzieli nasi potomkowie za parę tysięcy lat. Chybaż obrotowy gwiazd w „Planetarium” może być do woli ustawiana, tak, że widzowie będą mogli w ciągu kilku minut przeżyć dzieje obrotu ciał niebieskich w ciągu tysięcy lat.

„Planetarium” jest tak wielkim przyrzędem, że wymaga specjalnie zbudowanego na ten cel gmachu. Stanie on na wyspce na jeziorze Michigan, obok słynnego muzeum Fielda i akwarium Shedd, będzie więc to jeden z najbardziej zajmujących zakątków świata.

„Planetarium” jest wynalazkiem dyrektora Deutch Museum dr. Oskara Millera. Pierwsze „Planetarium” wystawiono przed dwoma laty w Monachium, a następnie w kilku innych miastach niemieckich. Oczywiście „Planetarium” chicagowskie będzie największe z dotychczas istniejących. Kosztować będzie 1 miliona dolarów.

Różnorodność języków w Indiach. Słynny angielski lingwista, prof. Uniwersytetu w Dublinie, Georges Grierson jeszcze w 1873 roku wychodził z ramienia uniwersytetu dublińskiego do Indii, dla badań nad tamtejszymi językami. Dopiero obecnie sir Georges Grierson, po 55-ciu letnich studiach, ukończył wielkie dzieło, traktujące o wszystkich językach, jakimi posługują się ludność Indii. Ogółem, według twierdzenia sędziwego lingwisty, istnieje w Indiach 179 języków i 544 narzecza. Tak olbrzymia różnorodność języków posiada dwadzieścia milionów ludności Indii. Stopień rozwoju poszczególnych języków i narzeczy jest, oczywiście, różny. Niektóre obejmują zaledwie paręset wyrazów, niepodobna więc im określić żadnej części naszych pojęć. Natomiast inne w niczem nie ustępują naszym i najbardziej rozwiniętym językom europejskim.

Taniec śmierci. Waszyngtońskie biuro statystyczne, t. zw. Cenzus Office, ogłasza wstrząsającą zaiste statystykę ofiar przez automobile. W ciągu ostatnich dwóch lat ofiarą aut padło w Stanach Zjednoczonych 48,039 osób. A to są tylko zabici! Liczby rannych Cenzus Office nie podaje. Ale że zwykłe na jednego zabitego przypada 25 rannych, przeto można ustalić w przybliżeniu liczbę rannych naskutek przejeżdżania przez auto w ciągu ostatnich dwóch lat na 1,200,000 osób. Cyfra ta przewyższa olbrzymio ogólną liczbę rannych podczas wojny Amerykanów, która nie osiągnęła 200,000 ludzi. Przytem stosunkowo liczba rannych i zabitych wzrasta z każdym rokiem w miarę wzrostu liczby kursujących samochodów. Co jeszcze należy podkreślić to fakt, że 30 proc. ogólnej liczby zabitych stanowią dzieci w wieku lat 15!

Automobilizm pożera przeto w Stanach Zjednoczonych co roku tyle niemal ofiar, ileby wymagała przyswoita wojna.

Ogłoszenie.

Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 7-go września r. b. publiczny przetarg pisemny na dostawę w ciągu okresu rocznego do użytku Dyrekcji nitów żelaznych kotłowych i przedmiotów fajansowych.

Warunki przetargu, oraz ilości podlegające dostarczeniu wyżej wymienionych nitów i przedmiotów są do przejrzania w Dziale Zakupów Wydziału Zasobów Dyrekcji w Wilnie przy ul. Słowackiego Nr. 2, III piętro, pokój Nr. 40.

Informacje udziela się w dniu urzędowym od godziny 13 do 14-ej.

O-1A-986

PIEKNY OŚRODEK o pszczyznie glebie, obszar 150 ha z inwentarzem i bez, sprzedany do-
głównie
Wil. Biuro Komissow - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Każdą sumę ulokujemy najodpowiedniej z mocną gwarancją bardzo dogodnie
D. H. K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

OŚRODEK od 100 150 ba z ładną siedzibą, parkiem, gruntem ornym i łąkami, las mieszany, 2 klm. od kolei, ze zbiorami i inwentarzem lub bez, sprzedany z rozstrzygnięciem
Wil. Biuro Komissow - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Bezpłatnie przyjmujemy zgłoszenia na sprzedaż majątków, folwarków, kolonii i domów
Wil. Biuro Komissow - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Bardzo tanio sprzedamy szybko i fachowo na maszynach
Wil. Biuro Komissow - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Zgubione kwity lombardowe (Biskupia 12) Nr 16773, 29880, 29261 unieważnia się.

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 26171 unieważnia się.

Planino nowe konc. firmy „Ebnisch” okazynie do sprzedania, św. Ignacego 1, m. 3, 11-2 i 6-7. o-8098

Młyn do sprzedania w dużym miasteczku. Zgłoszenia do Księgarni Mikulskiego, Wileńska 25. 2-5298

KUPIĆ DOM natychmiast do 20000 zł., murowany nie mniej 2-ch mieszkań i ogródek. Pożądane możliwie najbliższe centrum. Oferty do dnia 20 b. m. Hotel Sokołowski Nr. 3, od g. 8 do 10 i od 16 do 18-ej. o-2798

POKÓJ do wynajęcia umeblowany, można z całodziennym utrzymaniem, dla inteligentnego mężczyzny, ul. Bracka 11-3 dom Łokuciewskiej. 3574-o

POŻYCZKI niskoprocentowe zatawia szybko
Wil. Biuro Komissow - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

OŚCZĘDNOŚCI ulokujemy w każdej sumie pod pewne zabezpieczenie
Wil. Bi. ro Komissow - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Majątki ziemskie posiadamy do sprzedania w wielkim wyborze Wil. Biuro Komissow - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

TELEFON 12-29
Ulica DOBRA 6.
KOPJOWANIE PLANÓW
SWIATŁODRUKI
WILNO

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Helios”
Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia”
A. Mickiewicza 22.

Kino-Teatr „Wanda”
Wileńska 30.

Od dnia 15 do 19 sierpnia 1928 roku „Człowiek z biczem” dramat w 11 aktach. W rolach głównych: Douglas Fairbanks i Mary Astor. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej, w niedziele i święta od g. 4-ej. Następnym program: „FAŁSZYWY KSIĄŻĘ”.

Dziś! Rekord pikantnej! Rekord piękności i szku! „DAMA z REKORDEM ŚWIATOWYM” zachwyc. dramat erotyczno-sportowy w 12 akt. z czarodziejsko piękną Lee Parry. Kolosalne sceny zbiorowe. Przepiękne ko-
biety. Akcja rozgrywa się w Berlinie, Paryżu, Wiedniu i Londynie. Mitos-erotyzm. Wszechświatowy sukces. Ostatni seans o g. 10.15.

Parter od 80 gr. Dziś po raz ostatni w Wilnie niezapomniany szlager w nowym opracowaniu „CASANOWA” 2 seria, 20 aktów w jednym seansie. W rolach głównych: król miłości, bożyszcze kobiet, ulubieniec tłumów Iwan Mochuchin, Diana Karenne, Rudolf Kleja Rogge i inni. Początek seansów o g. 4.30, ost. o g. 10.20.

Dziś! Najpoczytniejsze arcydzieło wlg nieśmiertelnej powieści Eugenjusza Suego „WIECZNY TUŁACZ” monumentalna tragedia życia narodów w 12 akt. W rolach głównych: Gabriel Gabrio i Jean Devalde. To co podziwiał cały świat. Artystyczna gra i wykonanie.

Ogłoszenie o przetargu.

Urząd Wojewódzki—Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku ogłasza przetarg na budowę piętrowego domu w Nowogródku dla Urzędów Starostwa, Powiatowej Komendy Policji oraz Wydziału Powiatowego o kubaturze 11,000 m³.

Przygotowany kamień i cegła będą przekazane przedsiębiorcy po cenie kosztu.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 23 sierpnia r. b. do godz. 12 w południe w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzieńskiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 13-tej.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta.

Ceny winny być podane za jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie też będą podane warunki techniczne co do wykonania robót.

DYREKTOR
(Inż. A. Zubelewicz.)

Poszukiwany Inżynier

na stanowisko kierownika działu drogowego i melioracyjnego Sejmiku Powiatowego w Stolinie (Polesie). Pożądane jest, aby kandydat posiadał uprawnienie do prowadzenia robót budowlanych, co dałoby mu równocześnie możliwość objęcia stanowiska budowniczego miejskiego w miastach Stolinie i Dawidgródku. Warunek konieczny: duża ruchliwość, inicjatywa i zdolności organizacyjne - administracyjne. Wynagrodzenie stałe od Sejmiku około 450 zł. miesięcznie plus diety i zwrot kosztów podróży oraz ewent. około 200 zł. miesięcznie od magistratów za nadzór budowlany.

Oferty do dnia 10 IX. nadsyłać: WYDZIAŁ POWIATOWY w Stolinie.

WILNO—LEGIONY

Piękne Wydawnictwo Komitetu Organizacyjnego VII Zjazdu Legionów. — Cena zł. 4.50.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny w Księgarni W. Makowskiego, ul. S-to Jańska Nr. 11.

Biuro Techniczne A. KAWENOKI inżynier

Wilno, ul. Wielka 66, telefony 13-80 i 10-47.
dostarcza wyłącznie wyroby fabryk:
„DEUTZ” w Kolonii: Silniki ropowe Diesla od 6 KM, na gaz ssany z wilgotnego drzewa, torfu i koksu od 10 KM, lokomotywy i lokomobile ropowe, Płniki od 2 KM. dla rolnictwa.
„F. W. HOFMAN” we Wrocławiu: traki ramowe (gatry), maszyny do wyrobu klepek i wszelkie inne maszyny do obróbki drzewa
„MIAG” (Zjednoczone fabryki: „Seck” w Dreźnie, „Kapler” w Berlinie, „Amme-Giesecke” i „Luther” w Brunswigu oraz „Grefenius” we Frakfurcie n/M): wszelkie maszyny młynskie, turbiny wodne, maszyny do wyrobu masy drzewnej, tektury i inne.
„BENNO SHILOE” w Hersfeldzie: Suszarnie do drzewa, tektury, owoców i t. d.
Maszyny, znajdujące się obecnie na składzie konsygnacyjnym w Wilnie sprzedają się jeszcze PO STARYCH STAWKACH CELNYCH.
Oferty, kosztorysy i prospekty na żądanie BEZPŁATNIE.

STOCZNIA GDAŃSKA Gdańsk.

dostarcza wobec dużego zbytu po cenach najniższych udzielając największego rabatu
silniki elektryczne prądu stałego i trójfazowego.
PRĄDNICE PRĄDU STAŁEGO.
TRANSFORMATORY.
Informacji udzielają:
Biuro własne: Warszawa, Jasna 11 m. 5, tel. 99-18,
Skład nasz: Szloma Rudomiński, Wilno, Zawalna 28/30.
lub bezpośrednio: STOCZNIA GDAŃSKA, GDAŃSK.

WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY

WILNO, Zawalna Nr. 9.

otrzymał wyłączne przedstawicielstwo

maszyn fabryki Lanza-Mannheim

i po'eca

traktory Lanza „GROSSBULDOG” o mocy 22/28

na ropę, niezmiernie oszczędne i prostej konstrukcji,

do nich—pługi EBERHARDA

oraz młocarnie LANZA, parowe i motorowe.

Uwaga! Targi Połnocne. Pawilon główny.

FORTEPIANY i PIANINA

najnowszej konstrukcji o niezrównanych tonach,

gwarantowanej jakości. CENY FABRYCZNE.

K. DĄBROWSKA

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Na składzie stale wielki wybór nowych i używanych

instrumentów

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW

wytwórnie maszyn i odlewów
„Lechja”

Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka.

Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.

Fabryki w Lublinie i Żywcu

Biuro sprzedaży i skład fabryczny:

Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13-10.

Budowa i przebudowa młynów zbożowych, WYTWÓR-
NIA wszelkich MASZYN MEYNSKICH według najnow-
szej techniki, KAMIENIE FRANCUSKIE i SZTUCZNE,
MOTORY ROPOWE, NA GAZ SSANY, MOTORY
ELEKTRYCZNE i MOTORY DIESLA z gwarancją ekono-
micznego zużycia ropy, MEYNSKI PRZENOSNE,
TURBINY WODNE syst. FRANCIS'A, TURBINY WIA-
TROWE, TRYJERY, kompletne urządzenia elektryczne
i dostawa wszelkich maszyn elektrycznych. Maszyny do
WYROBÓW BETONOWYCH i CERAMICZNYCH. Bu-
dowa OLEJARNI, MŁOCARNIE PAROWE. MASA DO
NALEWANIA KAMIENI MEYNSKICH.

Przedsta- Zjednoczone Fabryki Maszyn,
wielstwo UNJA dawn. C. Blumwe i Syn w
Bydgoszczy.

Specjalna fabryka TARTAKÓW i MASZYN do OB-
RÓBKÓW DRZEWIA najnowszej konstrukcji, przewyższają-
cych wyroby zagraniczne.

Na żądanie wizyty inżynierów.

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie.

Liczne referencje odbiorców

Wygodne warunki kredytowe.

Okazowe maszyny wystawiamy w własnym lokalu,

ul. Ostrobramska 29.

Kaprysy milionerów amerykańskich.

Ameryka zalewa nas codziennie całą masą niezwykłych fotografii. Wi-
dzimy tu spacerujące po plaży piękno-
ści o pomalowanych nogach, wspania-
lego tygrysa, ulubienca słynnej gwiaz-
dy filmowej, artystę wykonującego
karkołomne popisy na linie, zawiesz-
onej pomiędzy dwoma czterdziestopię-
trowymi drapaczami nieba. Wszędzie
rekord i sensacja za wszelką cenę. Po-
niważ w Ameryce wszystko wydaje
się możliwe, więc wszystko stało się
naprawdę możliwe a europejczy już
się niczemu nie dziwi. W Stanach Zje-
dnoczonych znajdują się najpiękniej-
sze kobiety na świecie, najszybsze sa-
mochody, najwyższe domy, najmlsne
mięsochłonności kuracyjne, najorygi-
nalniejsze filmy, najdroższe klejnoty, naj-
odważniejsi jeźdźcy, najbogatsi ludzie
i najdziwniejsze anomalje. Cała Ame-
ryka zalana jest superlatywami.

A dokoła tych i rekordów i sensa-
cji wyobraźnia ludzka przedzie naj-

fantastyczniejsze legendy. Reklama i
żądza efektu czyni swoje. Ciekawość
nasza podniecona jest zarówno na ja-
wie, jak i we śnie, tęsknota nie zazna-
je spokoju: Ach Ameryka, kraj cudów!
Najchętniej bywa nam przedsta-
wiane życie miliardierów amerykań-
skich. Widzi się niebawale kariery i
bajeczne sukcesy, śmiecie, karkołomne
spekulacje i odwagę do zdobywania.
Ale codziennie życie tych królów złota
może niejednego rozczarować.

Wszystko to, o czym marzą zwykli
śmiertelnicy, co sobie przedstawia-
my śnie jako fata morgana, mogące
rozświetlić ich przyszłość: podróż na-
około świata na blizującym białym
jachtach, uczty z winem szampańskim,
zbytek, posiadanie olbrzymich skarbów
artystycznych, wspaniałe toalety i pró-
żnowanie, ciągłe próżnowanie — tego
wszystkiego miliardery używają w
stopniu bardzo umiarkowanym. Van-
derbiltowie, Fordowie, Astorowie i
Rockefellerowie — że wymienimy tu
tylko parę nazwisk — prowadzą bar-

dzo prosty tryb życia. Pracują od dwu-
nastu do osiemnastu godzin dziennie,
dożywają sędziwego wieku — nie dla-
tego, że mogą opłacać najdroższych le-
karzy, ale dlatego, że uprawiają spor-
ty. Nie nie słyszą o podróżach naoko-
ło świata, albo o ucztach z winem
szampańskim.

Kaprysy? Ten właśnie wyraz naj-
częściej bywa łączony z pojęciem mi-
liardera. Bo i kto może sobie pozwo-
lić na wszystko, co mu strzeli do głow-
y. Kto może zagłuszyć swój spleen,
albo go w sobie pielęgnować i ulegać
wszystkim jego zachciankom! A wi-
adomo, że miliarderdowie właśnie cierpią
na spleen bardziej od innych ludzi! Kto
może żyć według własnego widzi-
niska nie troszcząc się o ludzi i świat
cały! Tytuł ludzi myśli: ach gdybym
był bogaty! wiedziałbym już co robić!
Tobym dopiero używał!

Ale prawdopodobnie niewieleby się
i wtedy zmieniło. Przeciwnie. Niejedn-
y, który dzisiaj niechętnie znosi osiem
godzin pracy, pracowałby wtedy z ra-

dością dziesięć godzin. Młoda dziew-
czyna, marząca o klejnotach, znalazłaby
przyjemność w zwykłej pracy robo-
tnicz fabrycznej, a mały urzędnik ban-
kowy, który już teraz widzi siebie, pły-
wającego po oceanie na białym jachcie
i rzucającego sztuki złota nurkom ma-
lajskim, sam czyszczyłby sobie buty, a w
lecie mieszkałby w małym domku, spe-
dzając czas na rybołówstwie.

Czy to twierdzenie wydaje się nie
prawdopodobnym? Fakty mówią wy-
raźnie. Zebrane są z dzienników ame-
rykańskich i prawdziwość ich nie ulega
wątpliwości. Kaprysy milionerów?
Być może. A jednak nie są to już kap-
rysy.

Miss Katarzyna Mac Comb jest córką
prezydenta amerykańskiego trustu
metalowego. Pracuje jako zwykła ro-
botnica w jednej z fabryk swego ojca.
Cornelius Vanderbilt junior zamieszku-
je w zwykłym przytulaku dla kawale-
ków w Nowym Jorku. Tam się ukrył,
by móc bez przeszkód oddawać się
skłonnościom literackim. Nie ma służ-

by, sam prowadzi gospodarstwo i sam
czyści sobie buty.

John Scott, którego ojciec jest jed-
nym z najbogatszych ludzi w kraju,
otworzył niedawno temu mały skład
delikatessów. Sam usługuje klientom i
marzy o tem, by powiększyć przedsię-
biorstwo własnymi siłami, a potem za-
łożyć filię w innych miastach.

Powder Mac Cormick, syn wielkie-
go przemysłowca, pracuje w fabryce.
Baron nr. John de Forst junior pracuje
jako tragarz i chętnie oddaje się tej
pracy od niejednego, który nie może
się odwołać do milionów ojcowskich.

Patrik Butler ma inny kaprys. Ka-
że budzić codziennie o godzinie 8-ej
rano, ubiera się w uniform policjanta
i na jednej z najruchliwszych ulic Chi-
cago pełni służbę, którą koledzy nie
uważają bynajmniej za przyjemną.

Nie wszyscy miliarderdowie, o któ-
rych tu mowa, mieliby chęć wyrzecz-
nia się z swoich milionów, chociaż
jeden jest tragarzem, a drugi robotni-
kiem fabrycznym. Być może, że są to

kaprysy. Ale nie można tego nazwać
idee fixe. Jest to raczej poczucie, że
praca czyni życie wesółem, że praca
przedewszystkiem nie hańbi i że wsty-
dem jest żyć z tego, co zdobyte zosta-
ło trudem i cierpieniem innych.

Można twierdzić, że zawód poli-
cjanta, uprawiany przez Botlera, jest
jego „hobby”, jego manją. Ale inni lu-
dzie jego siery zbierają stare zapalki
albo mogą spać tylko przy świetle
świecy. To jest ich „hobby”. Jednak
jest różnica. Istnieje cały szereg histo-
ryj o milionerach, dotkniętych splee-
nem i posiadających każdy inną manję.
Vanderblit, uprawiający literaturę nie-
ma z tem towarzystwem nie wspólnę-
go. I on ma swój kaprys. Ale kaprys
ten odstania nam człowieka, który wy-
rzekł się beztróskiego życia nie z nu-
dą, lecz z popędu do czynu i energii
twórczej.